

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow
rolnicze itp.

EWIDYACJE tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każd publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Na wybudowanie kościoła w Wiedniu na pamiątkę szczęśliwego uratowania życia Jego C. K. Apostolskiej Mości, złożone zostały w dalszym ciągu następujące składki:

Przez urząd cyrkularny Sandecki . zlr. 153 kr. 45 a w szczególności PP. Ignacy Rybicki 3 zlr. Feliks Głębocki 10 zlr. Stanisław Garlicki 2 zlr. Wiktor Zöllner 1 zlr. Piotr Szujski 10 zlr. Stanisław Czechowski 2 zlr. Ignacy hrabia Lanckoroński 20 zlr. Gustaw Siemowski 2 zlr. Antoni Stański 5 zlr. F. Burzyński 4 zlr. Marcełi Żuk Skarszewski 5 zlr. Antoni Głębocki 10 zlr. Antoni Dwernicki 3 zlr. Bazyl baron Gostkowski 5 zlr. Michał Miczek 2 zlr. Feliks Berski 5 zlr. Karol baron Gostkowski 1 zlr. Teofil Chwalibóg 2 zlr. Teofil Szumański 1 zlr. Dr. Czernkowski 2 zlr. Teodor Wittig 5 zlr. Franciszek Smidowicz 1 zlr. Tomasz Wittig 5 zlr. JX. Onufry Karpiński pleban 4 zlr. Gromady: Korzenna 8 zlr. 55 kr. Swięgocina 2 zlr. 55 kr., w mniejszych datkach 1 zlr.

Przez c. k. urząd podatkowy w Sączu:

P. Hieronim Pleszowski 1 zlr. Gromady Siekierczyna 49 kr. Bruśnika 3 zlr. 42 kr. Bokowiec 1 zlr. 1 4/5 kr. Falkowa 47 3/5 kr. Joanna 47 3/5 kr. Jastrzębie 1 zlr. Kurowa 2 zlr. 48 kr. Przez Gromady Państwa Łossosina dolna 4 zlr. 30 kr. P. Julian Treter 1 zlr. Przez dominium Tymbark PP. Kasper Iwanicki 2 zlr. Józef Kisielewski 2 zlr. Alojzy Schüller 20 kr. Gromady Dobra 4 zlr. 38 kr. Tymbark 3 zlr. 39 kr. Słopnice 1 zlr. 2 kr.

Przez c. k. urząd cyrkularny Rzeszowski zlr. 429 kr. 57 2

i 2 dukaty w złocie.

a mianowicie PP. Jan Jędrzejowicz 25 zlr. Kajetan Skrzyński 10 zlr. Wincenty Fedorowicz 10 zlr. Gromady: Rozalin 58 kr. Dzików i Tarnobrzeg 3 zlr. 6 kr. Kotowa Wola 5. zlr. 54 kr.

Przez Dominium Rozwadów PP. Józef Gruszczyński 5 zlr. Teodor Gruszczyński 5 zlr. Ignacy Konopka 1 zlr. Zygmunt Blum lekarz cywilny 5 zlr. Dr. Józef Adamek 5 zlr. Michał Koniarski 2 zlr. Feliks Trojaki 1 zlr. Gromady: Rozwadów 5 zlr. 14 kr. Chazewice 5 zlr. 33 kr. Pilchów 8 zlr. Brandwica 3 zlr. 58 2/4 kr. Rzeczyca okrągła 3 zlr. 10 kr. Rzeczyca długa 4 zlr. Kempa 3 zlr. Dombrowa 2 zlr. Księża Kolano 22 kr. Wola Rzeczycka 3 zlr. 6 kr., z reszty składek 3 zlr. 20 kr. Gromada Żabno 9 zlr. PP. Wencel Bączyński 2 zlr. Wojciech Łosociński 1 zlr. Karol Madejewski 1 zlr. Wiktor Wojciechowski 5 zlr. Jan Christiani 5 zlr. Elsner 30 kr. Antoni Mazur 2 zlr. Józef Straszewski 10 zlr. Szymon Strzelecki 2 zlr. Władysław Szymanowski 5 zlr. Gromada Dombrowica 8 zlr. Przez Dominium Grębów PP. Feliks Dolański 10 zlr. Franciszek Krasuski 3 zlr. Hersch Brandstetter 1 zlr. 6 kr. Gromady: Sokolniki 8 zlr. 54 kr. Jamnica 3 zlr.

Przez Dominium Łancut PP. Kazimierz Stęchliński 5 zlr. Aleksander Tarłowski 2 zlr. Henryk Hensel 2 zlr. Antoni Grocholski 3 zlr. Felicjan Madejski 2 zlr. Józef Reinfuhr 2 zlr. Leon Szydliński 1 zlr. Jan Gajewski 1 zlr. Maciej Gasperski 1 zlr. Jan Jasiński 1 zlr. Erazm Nowakowski 1 zlr. Ludwik Kasperski 1 zlr. Józefa 1 zlr. Karol Majewski 1 zlr. Gromady: Grzęska 3 zlr. Wola bliższa 3 zlr. 6 kr. Brzuza Studnicka 4 zlr. 10 kr. Wola dalsza 4 zlr. 2 kr. Podzwierzeniec 3 zlr. Dombrowki 1 zlr. 48 kr., z reszty składek 9 zlr. 20 kr.

Przez Magistrat miasta Przeworsk PP.

Grzegorz Udud 1 zlr. 30 kr. L. Misiągiewicz 1 zlr. Franciszek Kuhn 1 zlr. Ignacy Miczkiewicz 1 zlr. Jakób Wysocki 2 zlr. Izidor Kędziński 1 zlr. z reszty składek 5 zlr. 45 kr.

Przez Magistrat miasta Rzeszowa, a

w szczególności PP. Jan Aichmüller 2 zlr. Ludwik Holzer 1 zlr. 30 kr. Wojciech Nawrocki 1 zlr. Józef Adamowski 1 zlr. Julian Gąsiorowski 1 zlr. Jaekl 1 zlr. Schachtel Schönmann 1 dukata, Dawid Binder 2 zlr. Emanuel Geschwind 1 dukata Salomon Enker 2 zlr. Herz Strzyzower 2 zlr. Szymon Steigelfest 2 zlr. Lippe Spier 2 zlr. Juda Englander 2 zlr. Ela Fuchs 1 zlr. Jan Schaitter 1 zlr. Leon Fayerabend 1 zlr. Roysz 1 zlr. Fabry 1 zlr. Stanisław Pedewkowski 1 zlr. Wencel Hlad-

ki 1 zlr. Sławiński 1 zlr. K. Schaitter 1 zlr. Kretschmer 1 zlr. Ludwik Oberländer 4 zlr. Antoni Ptasek 1 zlr. Edward Präschill 1 zlr. Klastór OO. Bernardynów 1 zlr. Szymon Strzelecki 1 zlr. Burgaller 2 zlr. Sukcessorowie Edwarda Hibels 5 zlr., z reszty składek 19 zlr. 24 kr.

Kraków 20 Czerwca.

W chwili odbywania wystawy była i produktów rolniczych, tudzież narzędzi gospodarczych, daliśmy w „Kronice miejscowej“ krótki przegląd i bieg tej wystawy, zastrzegając sobie wszakże obszerniej o niej pomówić, co właśnie na tém miejscu zaczynamy. Ogłosiliśmy również wszystkie wygrane zakupionych przez Towarzystwo gospodarskie przedmiotów i dla tego nie powtórzymy tu ani tego cośmy już powiedzieli, ani też szczegółowo zastanawiać się nie będziemy nad posiedzeniami towarzystwa liczniej w owych dniach zebranemi, bacząc iż sprawozdania z nich znajdują właściwsze dla siebie miejsce w rozpoczynającym się wkrótce mającym czasopiśmie rolniczym. Żałujemy wszakże, iż pozbawieni jesteśmy przez to sposobności umieszczenia dosłownie mowy nowego prezesa Towarzystwa, o której krótką tylko uczyniliśmy wzmiankę, zwracamy wszakże uwagę czytelników na bliskie jej ogłoszenie w piśmie Towarzystwa.

Dopóki rolnictwo nie doszło do stopnia umiejętności wspartej na naukach przyrodzonych, na nauce gospodarstwa krajowego i na wielu innych naukach będących niegdyś zbiorem nagromadzonych bezładnie wiadomości, szkołą dlań była wyłącznie praktyka, po omacku zwykle szukająca prawdy. Od tego wszakże każda gałąź wiedzy ludzkiej zaczynała, od tego zaczynało i rolnictwo. W pierwiastkach cywilizacji klasztory jako jedyne miejsca oświaty były szkołami rolniczymi; w naszym kraju domowe tradycje przechowywały przepisy i spostrzeżenia oparte na długoletnich doświadczeniach, które przeszły niejako w pewniki gospodarcze. Wysoki stan na owe czasy rolnictwa upadł częścią w skutku długich niszczących wojen, częścią zaś licznymi i częstymi zmianami fortuny był spowodowany, i kiedy cała Europa korzystając z postępu nauk przyrodzonych umiała ich użyć do podniesienia rolnictwa i takowe przemysłem wsparła, u nas zmiana stosunków majątkowych, wzrost ludności, zmiana wartości produkcji i cen produkowania, wreszcie rozpowszechnienie się potrzeb niekiedy dawniej nieznanych i mnóstwo innych przyczyn, a szczególnie współzawodnictwo innych krajów, nakazywały od dawna zaniechać tryb dawnego gospodarowania i wiaść się do nowych gdzie indziej z korzyścią praktykowanych metod.

Nie zbyt dawno w kraju naszym potrzeba ta uznana została a skutkiem tego uznania zawiązały się Towarzystwa rolnicze, powstają zakłady jak zamierzony świeżo na akcyje zakład przerabiania lnu i konopi, jak sprowadzanie zagranicznego bydła, owiec i koni, zakładanie fabryk narzędzi rolniczych, jak wreszcie wystawy gospodarskie.

Tutejsze Towarzystwo gospodarczo-rolnicze przed ośmiu laty powstałe, ograniczone pierwotnie na samym okręgu miasta Krakowa przy szczupłych funduszach swoich i szczupłym zakresie działalności, nie mogło rozwinąć należycie całego ogromu środków których jak mamy nadzieję z czasem na dobro kraju użyje. Dziś

kiedy Kraków został ogniskiem dużej części Galicyi, kiedy przykład kilku przedsiębiorczych i racjonalnych gospodarzy stał się bodźcem dla innych, a wreszcie kiedy zmiana stosunków poddańczych każe przemysliwać nad ulepszeniem gospodarstw wiejskich, niezadługo zapewne inne jeszcze zakłady ku temu dążące powstaną, osobliwie skoro Wysoki Rząd do ich powstania się przyłoży; a mamy tu przedewszystkiem na myśli szkoły rolnicze, ulepszenie komunikacji lądowych i wodnych, łatwość dostania kapitałów itp.

Mówiąc dziś głównie o wystawie niepodobna nam rozbiierać wszystkich tych kwestyj w całej ich rozciągłości, nadmieniamy tu o nich jedynie bo się one nasunąć nam musiały na myśl, przypatrując się temu pierwszemu usiłowań gospodarczych przedstawieniu, które lubo nie w całości przemysł rolniczy reprezentowało, wszakże znamienitym jest objawem ruchu w tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego i o nim w następnym artykule zdamy sprawę.

Korespondencya Czasu.

Bochnia 15 czerwca.

K. Po długim milczeniu, wypada nam się teraz odezwać z naszym skromnym zdaniem, chociażbyśmy przez to dostarczyli tylko mieli materiału, pospołu z inseratem o Łancuszkach, do obwinienia cytryny lub sera ze sklepu *).

Lecz niechodź nam tu o wytoczenie wojny korespondencyi z feuilletonem; przyczyną rzeczywistą naszego odezwania się, jest spór wytoczony między dwoma znakomitościami krakusowego grodu, nad naszą krainą.

Nie bierzemy tu strony ani jednego z tych zacnych mężów, który w rozwinięciu fabrycznego życia, widzi jedyny sposób podniesienia bogactwa w Galicyi; ani też drugiego, który sądzi, że nawet do podniesienia samego tylko rolnictwa, nieposiadamy w kraju rąk dostatecznych; ujmujemy się jedynie za naszą w chorobliwym stanie będącą prowincją, do której ratowania mniej doktryny, niż czynu potrzeba.

Podług naszego pojmowania rzeczy, jeżeli bracia nasi z pod Wawelu, — których los od niedawna połączył znowu z nami w rodzinne objęcie — mają chwalebna chęć przyczynienia się do podniesienia naszego bytu, obznajmując nas ze sposobami wiodącymi do celu, natenczas powinniśmy jako gorliwi referenci, przejrzeć poprzednio priora dotyczącą się podjętą pracę, oraz starać się poznać naocznie cały kraj o którym traktują.

Z priarów czyli pism dotyczących Galicyi w rozmaitych przedmiotach, z których wiele w ostatnich czasach przez ludzi fachowych wydane zostały, przytaczamy tutaj, jako najistotniejszy do naszego zadania, artykuł umieszczony w III. Tomie Rozpraw Tow. gospod. str. 86—103, z którego szanowny oponent „Myśli o podniesieniu przemysłu Galicyi“, przekonac się raczy, że mamy istotnie w kraju naszym ilość rąk dostateczną do skutecznego prowadzenia gospodarstwa wiejskiego, i że znalazłaby się nawet przewyżka, którą nie jeden warsztat, nie jedną fabrykę obsłużyćby można. Twierdzenie to znajduje dostateczne poparcie w dalszym, przedmiotu tego tyczącym się artykule, umieszczonym w V. Tomie tychże Rozpraw str. 170—178.

Gdyby z drugiej strony szanowni zapaśnicy chcieli naocznie rozpoznać tylko część naszego kraju, na przeciwległym pobrzeżu matki Wisły od nich położoną, natenczas przekonaliby się dostatecznie, że w gospodarstwie wiejskiem, nie jesteśmy na daleko niższej stopie od braci Krakowian. Przejazdka zaś dalsza w głąb kraju, dostarczyłaby dowodów, że niekonięcznie wszędzie istnieje jeszcze dawny system trzechpolowy. Z resztą najlepszy dowód, że nie jesteśmy w tak ciemnej pograźni barbarzy, jest ten, że pomimo tylu klęsk, które nas w nowszych czasach dotknęły, przecież jeszcze jakoś żyjemy.

Przyznajemy jednak z całą otwartością, że dużo jeszcze brakuje, aby stan gospodarstwa wiejskiego, był u nas zadawalniającym; a dopóki tego niewziemiemy, o fabrykach myśleć niemożna, gdyż nie teoretyczne wykłady, lecz

*) Patrz Feuilleton Czasu z 8go t. m.

namacalna potrzeba wznosi fabryki.

Bardzo trafnie jeden z poprzednich oponentów „Myśli o podniesieniu przemysłu Galicyi“, wyrzekł w *Czasie*, że trudno przypuścić abyśmy byli tak ciemnymi, żebyśmy nie pojmowali, że korzystniej przekształcać surowe płody na fabrykaty na miejscu, aniżeli sprowadzać te ostatnie z zagranicy kraju, za drogie pieniądze. Lecz nie brak kapitałów, ani też rozmaite przeszkody wstrzymujące u nas każdego przedsiębiorcę, są jedyną przyczyną, że ani fabryki, ani przemysł w kraju się niewznośną; ale raczej ta okoliczność, że na najprostszy nawet fabrykat mało mamy w kraju konsumentów, że się przeto fabrykat dotąd nieopłaca. Fabrykaty zagraniczne na potrzeby nasze sprowadzane, są tylko maluczką częścią tamecznych wypraw; jest to sam tylko brak, dla którego trudno tamże odbyć.

W kraju, gdzie $\frac{9}{10}$ ludności żadnej prawie niema potrzeby, tam zaiste najprostszą fabrykę utrzymać się trudno. I rzeczywiście, przejdźmy tylko warsztaty tych kilku wyrobni narzędzi rolniczych, jako najważniejszych dotąd dla naszej krainy, a przekonamy się jak nieznaczny jest wyrobów ich obdyt.

Najprostszy przemysł, jak np. piekarski, lub rzeźniczy, po za obręb stołecznego miasta i dwóch lub trzech w kraju większych miasteczek, ledwie vegetuje, ponieważ na najlichszy nawet obdyt rachować niemoże.

Przyczyny tego stanu rzeczy, wypada szukać trochę głębiej; szukajmy ją raczej w usposobieniu biernym natury naszej; gdyż jedynie czyn wzniesła potrzebę, a potrzeba tworzy przemysł. Ruch jest oznaką życia — czas najdroższym jego klejnotem — a doktrynerstwo jest umarłem kadzidłem.

Stosowne więc i umiejętne użycie czasu, jako najdroższego naszego mienia, jest rzeczywistą podstawą dobrego bytu. A teraz uderzmy się sumiennie w piersi, a kaźden z nas, od najwyższego do najniższego ze skrupą przyznać musi, że i połowy tego nieuskuteczni, coby było sumiennie jego zadaniem. Ileż to młodzieży trwoniącej drogi czas, przeznaczony na uzdolnienie się do jakiegoś w życiu pożytecznego zawodu! ileż to sług trzymać trzeba po domach i gospodarstwach naszych do zatrudnień, które przy trochę więcej pilności i znajomości rzeczy z ich strony, połową tej ilości załatwić się dały! ileż to nastawników przy rozmaitych robotach, którzy trwonią siły swoje robocze z jedyną tylko przyczyną, że robotnik nasz, bez dozoru, próżnuje! ileż to włączających się zdrowych ludzi, znajdujących że dogodniej zebrać, aniżeli zarobić w pocie czoła na kawałek chleba! ileż to wieśniaków trwoniących drogi czas na targach, sprawach spornych itd., a najbardziej ileż to ludności naszej, próżnującej w obrębie domowym i tysiące innych powodów absorbujących wielką ilość sił produkcyjnych, w skutek czego rzeczywisty brak w każdym zawodzie uzdatnionych przewodników i chętnych, oraz umiejętnych robotników.

Jest w nas rzeczywistość żyłka bierna, orientalna, pociąg do opisanego w zajmujących listach ze Wschodu tak zwanego *kheffu*. Zachodzi jednak wielka na naszą niekorzyść różnica, mianowicie: że bezczynność orientalna znajduje w skromności potrzeb żołdakowych swoje usprawiedliwienie, gdy przeciwnie północne żołdki nasze lada czem zaspokoić się niedadają. Prosta z tego wynikłość, że potrzeba krajowa w tym względzie przewyższa produkcją, że przeto kraj podnieść się niemoże; ponieważ zamiast ściągac z zagranicy gotówkę za nadwyżkę surowych wypraw naszych, musimy stamtąd uzupełniać teraz brak żywności, czego statystyczne data, umieszczane od czasu do w *Gazecie lwowskiej* stanowią zasmucający dowód.

To biernie usposobienie nasze jest powodem, że praca wydaje nam się najdotkliwszym życia naszego ciężarem; że mierzymy pracę naszą nie podług osiągniętego skutku, lecz podług natężenia przy niej doznanego; dla tego wszelką podjętą pracę, czy to umysłową czyli też materialną, zbyt wysoko sobie cenimy; a więc znowu wynikłość sprzeciwiająca się dobremu skutkowi wszelkiego przedsiębiorstwa. Ta nienawiść do pracy jest także głównie przyczyną zawiesi uboższych przeciw możniejszym. Wcale tu łakomstwo nie miało, ale wyobrażenie, że ten co ma, nie pracuje, bo to przecież najnieznośniejszy ciężar, od którego kto tylko może, pewnie się uwolni.

I tak w kółku idzie złe, jedno wynikające z drugiego; a najskuteczniejsza przeciw temu rada, w naszej własnej woli: w uznaniu złego i w poprawieniu się.

Niech najczystsze chęci nasze posłużą za usprawiedliwienie tego poniekąd cierpkiego wynurzenia naszego. Dzięki zawsze mężom, którzy zwracają uwagę swoją na podniesienie bytu naszego i przedmiot ten w publicznych obrabianych pismach, pomimo krytyki na którą się wystawiają z powodu naszej przeczącej natury. Odnoszą oni jednak z tej walki zwycięstwo, bo po ich stronie czyn, po naszej negacya.

Paryż 15 czerwca.

W miejsce zbytniego popłochu, mamy teraz tutaj zbytnie zaufanie. Giełda podnosi się w przekonaniu, że sprawa wschodnia zakończy się bez wojny. Czy zakończy się z honorem dla Francji i Anglii? o to nikt nie pyta. Cesarz Mikołaj nieomylił się na jedyną nadzieję: to jest na przewadze w radzie ministrów zdania lorda Aberdeena nad zdaniem lorda Palmerstona. Lord Palmerston chciał, aby wejście Rosyji do Mołdo-Wołoszczyzny było uważane za

casus belli, a lord Aberdeen aby było ścierpaniem i podstawieniem Rosyji jako środek wycotania się ze sprawy wschodniej. Mówią, że cesarz Napoleon IIIci był za zdaniem lorda Palmerstona i że sprzeciwiał się wydaniu lordowi Redcliff Canning instrukcyi w sensie lorda Aberdeena. Dzienniki rządowe uderzają na *Débats* i zwiążają Moskiewskimi, za to, że ogłosiły wczoraj artykuł wyszły wyraźnie z ambasady, a przyznający Rosyji prawo zajęcia Mołdo-Wołoszczyzny. Dzisiejszy *Constitutionnel* przypomina, że Rosyja może tylko wejść do Mołdo-Wołoszczyzny na mocy ugody w Bałta-Liman, lecz że ta ugoda zawarta r. 1849 pod pozorem przyłumienia ducha rewolucyjnego, wymaga warunku wybuchnięcia nieporządku w prowincjach, którego Rosyji niedostaje. Pomimo racyi jaką mają, dzienniki rządowe mówią ogólnie, raz aby zmniejszyć popłoch giełdy, a powtóre aby niesprowadzić na rząd zarzutu, że daje się prowadzić przez Anglię i że zezwala na to co w gruncie rzeczy uznaje za przeciwnie traktat. Tylko *la Presse* i *le Siècle* wyrażają się w tej materii śmiało i bez ogródki. Co do dzienników rojalistowskich, te biorą wyraźnie stronę lorda Aberdeena, a nawet, niby dla miłości pokoju, stronę Rosyji.

Dzienniki angielskie pisząc o sprawie wschodniej, okazują dwa kierunki. Jedne, z odcienia lorda Aberdeena, chcą menażować Rosyją dla przeszkodzenia jej w zbliżeniu się do Francji i podaniu ręki Napoleonowi IIImu do najścia na Belgię lub wyładowania do Anglii; drugie, żartując z obawy napadu na Belgię i Anglię, chcą stanowczego wystąpienia przeciw Rosyji. *Times* np. chce wyraźnie aby Francya i Anglia dokonała dzieła, którego Napoleon I. r. 1812 dokonać sam nieumiał, tj. podburzenia przeciw Rosyji wszystkiego: Turcyi, Czerkiesów, Tatarów, kozaków, Finów, Szwedów itd. Proponując to dzieło, *Times* żywi nadzieję, że Prusy i Austria trzymać będą z Francją i Anglią. Historia nakazuje nam nie dowierzać śmiałości zachodu a zatem i *Timesa*, i wnosić, że Francya i Anglia niepewne Prus i Austrii, będą się starały zakończyć sprawę wschodnią bez obrażenia Rosyji; ale wszystko co się dzieje we Francji i Anglii, pokazuje, że zachód niemyśli opuścić kwestyi tureckiej, i że może nastąpić, iż po zajęciu Mołdo-Wołoszczyzny przez Rosyją, wojna niestanie się niepodobną. Anglia zbroi się ciągle na morzu i gotuje w Portsmouth nową flotę, którą flotą morza bałtyckiego nazywa. Francya także się zbroi, i powołuje majtków do służby. Rząd francuzki zakazał w tych dniach ogłoszenia broszury jednego rojalisty, mającej na celu wystawienie korzyści aliansu Francyi z Rosyją. Mówią, że cesarz Francuzów ma niechęć do Rosyji za upokorzenie go w przedmiocie uznania nowej dynastii napoleońskiej, i że tej niechęci niezapomina. Cokolwiek nastąpi, to jest pewna, że w Paryżu półka publiczność tarza się w myśli pokoju, kiedy rząd zdaje się niepuszczać z oka podobieństwa wojny. Ambasada rossyjska potwierdza usposobienie publiczności, i mówi jedynie o różnym pokoju. Na jednym z ostatnich wieczorów ambasady angielskiej, p. Kisielew ledwie że nie całował Veli paszę, ambasadora tureckiego. Hr. Panin przybył świeżo do Francji, powtarzając głośno w salonach że jedzie z żoną do wód w Vichy, i że cesarz Mikołaj o wojnie nie myśli, odbiera posłuchanie od Napoleona IIIgo, i nietrudniąc się z pozoru, trudni się wiele interesami swego pana.

Dokonane z rozkazu rządu aresztowania, dały powód do różnych a niesłychanych plotek: np. że aresztowanych jest tysiąc, że między aresztowanymi znajduje się generał Cavaignac i arcybiskup paryski, i że aresztowani godzili na życie cesarza. Do tych plotek dołączono inne domowe, np. że cesarzowa znudzona w St. Cloud miała uciec do Hiszpanii, że przekupiła komendanta zamku, lecz że ten w chwili stanowczej, przeląkł się i wyjawiał sekret ministrowi policyi. Wiecie, że Paryż jest sławny z plotek, i że niepyta się czy one są niedorzeczne i śmieszne. Kiedy Paryż robi cesarzową nieszczęśliwą, ona jest świeżą, zdrową i wesołą.

Le Siècle wystósował artykuł przeciw rządowi, z okazji odebrania gwardyi narodowej wart merowskich. Odpowiedział mu *Constitutionnel*. Co mógł odpowiedzieć? Łatwo odgadnicie. *Constitutionnel* nienapomknął wcale, że rząd obawiał się klubów kurdygardowych.

Dzisiejszy *Monitor* ogłasza obszerny artykuł, wystawiający korzyści rządu cesarskiego a niedogodności dawnego rządu parlamentarnego. *Monitor* twierdzi, że rząd cesarski jest oszczędniejszym, że jest wolnym i że jest jawniejszym, jawniejszym nawet niż rząd angielski. Artykuł ten, który nieszczęściem nikogo nieprzekona, był zapewne wywołany ukazaniem się spisów republikańskich i legitymistowskich.

Armia francuzka odbywa ćwiczenia w czterech obozach: pod Wersalem, pod St. Omer, pod Luneville i pod Lyonem. Pięty obóz będzie wkrótce rozbity pod Mans. Minister wojny zwiedza z kolei obozy. Miał je zwiedzać i cesarz, ale sprawa wschodnia i aresztowania niepozwalają mu się daleko od Paryża oddalać. Obozy, utrzymują armię w czynności i zamiłowaniu zawodu, przyczyniają się do zachowania karności w wojsku, wystawionem na różnorodne wpływy.

Paryżanie wypytyują się z ostrożnością o aresztowania, ale nikt nie pewnego powiedzieć o nich niemoże. Z ministerium stanu wysłała pogłoska, że ministerium policyi zostanie skasowane. O skasowaniu tego ministerium cią-

gle mówiono, a pomimo tego ministerium istnieje i zapewne istnieć będzie. Paryż cichy i głuchy, zawarty jest między dwoma kwestyami: pokoju wewnętrznego i pokoju zewnętrznego. Jeżeli się nie mylę, przy pomocy armii, policyi i znuzenia publicznego, pokój wewnętrzny jest pewny, kiedy pokój zewnętrzny zawisł od byle jakiej okoliczności. Dotąd niewiadomo z pewnością, jakie instrukcyje odebrał lord Canning i czy Anglia nie będzie uważała stanowczo wejścia Rosyji do Mołdo-Wołoszczyzny za *casus belli*. Onegdajsza *la Patrie* powątpiewa o względnych instrukcyach, które pod wpływem lorda Aberdeena miały być posłane lordowi Canning. Wczoraj nie w tej materii niepowiedziała. Angliacy bawiący w Paryżu spodziewają się ustąpienia lorda Aberdeena i przyścia do *foreign office* lorda Palmerstona, którego uważają za pierwszego człowieka publicznego w swoim kraju.

4ta godzina. Giełda była słaba dnia dzisiejszego. Fould radził przyjacielom aby kupowali, to też wielu z nich sprzedawało. Przy końcu giełdy rozszła się pogłoska o rozruchach w Medyolanie, czemu jednak nikt rozsądny wiary niedawał.

Przegląd Polityczny

Wiadomości z Niemiec są nader małej wagi nawet dla państw związkowych, wobec zaś innych kwestyi ogólnych, których uwagę sprawa wschodnia wyłącznie zajmuje. W sprawie tej rząd pruski przesłał swoim agentom dyplomatycznym instrukcyje w których każde im wprawdzie uznawać pretensye Rosyji, ale trzymać się na baczności, żeby nie wnieść w spór kraju własnego, tylko wszędzie występować z nadzieją utrzymania pokoju. Dzienniki pruskie w większej części wrożą wojnę, co im stronnictwo konserwatywne bardzo ma za złe. Mianowicie ostatnia wiadomość o odrzuceniu noty rossyjskiej domagającej się raz jeszcze przyjęcia ultimatum w ciągu tygodnia podniosła ich zdaniem podobieństwo wojny. Uzbierania Turcyi trwają ciągle, do Szumli i Warny posłano parę tysięcy artylerzystów i twierdze te podobno w stanie obronniejszym się teraz znajdują aniżeli za ostatniej wojny turecko-rossyjskiej. Między mużulmanami obudzony jest fanatyczny zapał, flota turecka wypłynęła niewiadomo po co na Czarne morze, powołano do broni milicyę to jest Redifów, flota egipska ma przybyć do obrony Sztambułu; mimo tego wszystkiego jednak przeważa jeszcze opinia że skończy się na wzajemnych demonstracyach.

Sejm duński otwarty został 13go b. m. przez prezesa rady ministrów, zajmie on się ponownym messażem królewskim w sprawie następstwa.

Francuzkie i angielskie dzienniki, te zwłaszcza która uchodzą za organa rządowe, zaczynają znowu w groźniejszym tonie przemawiać o kwestyi wschodniej. Roztrząsają one mianowicie przypadek zajęcia Księstw Nadduńskich przez Rosyjan, i zajęcie to w obecnej chwili, gdy księstwa rzeczzone zupełnym cieszą się spokojem, wystawiają jako naruszenie traktatów, jakkolwiek nieupatrują w niem bezwzględnie *casum belli* dla mocarstw zwłaszcza zachodnich; starają się natomiast wmówić w Niemcy, że inwazyja o której mowa, naruszałyby bezpośrednio ich interesa. W takim duchu przemawia *Times*, również jak *Pays* i *Constitutionnel* a giełda paryżka zatrzęsnęła się na nowo, do czego przyczyniły się jeszcze pogłoski o niespokojnościach w Medyolanie i o założeniu obozu ze strony Austrii nad tessyńską granicą.

Bawiący w Paryżu minister rossyjski hr. Panin, nie widział się dotąd z żadną urzędową osobą, przez co wieści o jego misyji upadają same z siebie; natomiast wieść nader niepodobna do prawdy, o wysłaniu hr. de Morny w misyji tajnej do Petersburga utrzymuje się.

Z krajowych wiadomości francuzkich tyle jedynie nadmieniają dzienniki, że coraz większą przywiązują ważność do spisku, którego odkrycie spowodowało ostatnie aresztowania.

Nuncyusz papieżki w Paryżu, prałat Garibaldi umarł na apopleksyę.

Pod Anglię podajemy dzisiaj interpelacye w sprawie wschodniej i odpowiedź na nie ministrów królowej.

Rząd angielski odstąpił od dalszego procesu przeciwko panu Hale, za fabrykacyę rakiet i innych palnych materij. Uznawszy przedsięwzięte przeciw niemu środki za niesłuszne, rząd wynagrodzi rządzone mu straty i naruszenie praw jego.

Czytamy w dziennikach wiedeńskich, iż obecnie toczą się obrady względem założenia w Brodach filii banku eskomptowego na wzór jak takowa we Lwowie istnieje. Tymczasowo, aż do ostatecznego zdecydowania, stan kupiecki podał, aby zakład eskomptowy przyjmował również weksle domów handlowych dobrze akredytowanych, również i z innych miast Galicyi.

Wiedeń 18 czerwca. *Kor. Austriacka* pisze o emisyi nowych akcyj bankowych: W chwili upłynięcia terminu wyznaczonego do odbioru akcyj rezerwowych banku narodowego w liczbie sztuk 49,379 zameldowało się 48,118 posiadaczy dawnych akcyj, a z pośród nich za 12549 całkowitą należność złożono. Dowiadujemy się, że bank narodowy co do posiadaczy niezameldowanych jeszcze akcyj, z powodu

usprawiedliwionych przeszkód jak np. sądowe zapowiedzenie, opieka, niezwykle odległy pobyt i t.d. którzy na czas z akcyami swojemi się nie zgłosili, ale właściwe kroki w krótko rozpoczną, postanowił mieć wszelką względność. Zarazem możemy donieść z wiarygodnego źródła, iż niedawno wydanem zostało najwyższe potwierdzenie tych projektów dyrekcji bankowej i wydziału bankowego, które się odnoszą do zwiększenia i użyteczniejszego rozpowszechnienia eskomptu. Bank narodowy zostaje upoważniony do eskomptowania: 1) weksli wiedeńskich czyniących zadosyć przepisom bankowym i za podpisem trzech firm uznanych za pewne, opatrzone będą rękojmią dwóch firm zaprotokółowanych w niższo-austriackim sądzie handlowym; 2) weksli na te place handlowe, w których bank ma swoje filie; dla rozpoczęcia tej czynności względem jakiego placu handlowego, potrzebne jest zezwolenie ministerstwa skarbu.

— D. 1 lipca nastąpi uzupełniające losowanie dawniejszego długu państwa a zaraz potem drugie ciągnięcie losów pożyczki zaciągniętej w Anglii w roku 1852.

— Składki na kościół w Wiedniu dochodzą wedle dzisiejszego ogłoszenia 576,877 złr. 332 duk. i t.d.

— Z dniem 1 lipca rozpocznie się w Węgrzech czynność wpisywania do ksiąg hipotecznych posiadłości szlacheckich.

— Ministerium spraw wewnętrznych wyznaczyło na wsparcie dotkniętych głodem mieszkańców wiceżupanów Karlsadt i Dzielnice 16,000 złr. m. k.

— Arcyksiążę Albrecht gubernator Węgier po zupełnym wyzdrowieniu z odry, którą odbył w Szathmar, przybył do Wiednia umyślnym pociągiem kolei.

— Pomiędzy wielą osobami ozdobionemi niedawno orderami pruskimi znajduje się c. k. marszałek dworu Karol hr. Lanckoroński, który otrzymał order orła czerwonego 1 klasy.

— Wiele tutejszych dzienników — pisze *Koresp. austriacka*, błędnie donoszą o racie wypłaty mającej być przez Austrię w d. 31 lipca wypłaconą Rosyi. Jak z pewnego dowiadujemy się źródła, ostatnia rata odnosząca się do przedmiotów dawniejszego obrachunku między rządami rosyjskim i austriackim, zaspokojoną została przed kilkoma miesiącami.

— W tém samym piśmie czytamy następujące sprostowanie względem opieki poddanych rosyjskich w Stambule: *Gaz. powszechna augsb.* dziennik zwykle dobrze poinformowany, zamieszcza pod dniem 13 czerwca list z Konstantynopola z d. 30 maja, gdzie pisze, iż jak słyhać książę Menżykow upraszał poselstwo austriackie, aby takowe objęło opiekę nad poddanymi rosyjskimi w Turcyi. Wszelako p. Kieził żądaniu temu nie uczynił zadosyć, a zatem pełnomocnik duński opiekę tę obejmie. Jesteśmy w stanie doniesieniu temu zupełnie zaprzeczyć. C. k. rezydent przy W. Porcie z gotowością podjął się odpowiedzieć żądaniu ces. rosyjskiego posła pod względem opieki nad poddanymi rosyjskimi na czas przerwanych dyplomatycznych stosunków, i c. k. austriackie poselstwo sprawuje już tę opiekę od wyjazdu księcia Menżykowa.

— Król bawarski odwiedził ks. Metternicha w jego willi i blisko godzinę tam bawił. Król przyjmował na osobnym posłuchaniu nuncjusza papieskiego tudzież nowego arcybiskupa wiedeńskiego.

— Po niektórych dycyzyach węgierskich obwieszono, iż księży skazani przez sąd wojenny mogą na czas trwania stanu oblężenia w podrzędnym stanowisku kooperatorów otrzymać posady pod nadzorem wszakże plebana zaszczycającego się zaufaniem i za wiedzą i poprzednim zezwoleniem rządu krajowego. Toż samo stosuje się względem stałych posad i beneficj, duchownych tych księży, którzy przed d. 1 września r. z. osądzeni zostali przez sądy wojenne, wszakże od tego czasu wykazali się z niewątpliwego dobrego postępowania. Co się zaś tyczy skazanych po 1 września r. z. nawet w razie widocznej poprawy potrzeba poprzednio uzyskać pozwolenie od N. Pana.

Francya.

Paryż 15 czerwca. Nie ma nic tak chwiejnego jak usposobienie giełdy paryskiej. Tak spokojna i śmiała wczoraj i onegdaj, dała się dzisiaj znowu opanować trwodze, a to z powodu jedynie artykułów *Pays* i *Constitutionnel* występujących przeciwko wkroczeniu Rosyan do księstw naddunajskich. Jeśli dzienniki te są rzeczywiście wyrazem opinii cesarskiego rządu, to rzeczywiście trudno sobie wyłomaczyć dzisiejsze ich wyrażenia. Onegdajszy artykuł *Timesa* i wczorajszy *Pays* upoważniały do mniemania, że wkroczenie to uważane będzie przez opiekunów Turcyi mocarstwa za wypadek wcale podrzędny, i niewielkiego znaczenia, i że po zajęciu księstw przez wojska rosyjskie rozpoczną się dyplomatyczne układy. Takie pojmowanie rosyjskiej inwazyi przez opiekunów mocarstwa, było najlepszą rękojmią pokoju, wiadano bowiem, że Rosya złożyła zapewnienie, że w żadnym razie dalej niepójdzie. *Journal des Débats* tak samo rzecz pojmował, za co ściaga na siebie dzisiaj cierpką reprymendę ze strony *Pays*, który

niechce przyznać Rosyi prawa zajęcia księstw rzeźbionych, bez powodu wyraźnie w traktatach określonego. Odwołuje się w tym względzie do traktatu w Balta Liman, w którym wyraźnie zastrzeżono, że wspólne zajęcia księstw przez wojska rosyjskie i tureckie, w takim razie jedynie miejsce mieć może, gdyby w samychże księstwach zaszły wypadki i powołania środków tego rodzaju wymagające. „Postawiona w Stambule kwestya“ pisze poufny organ rządowy „w żadnym nie zostaje związku z obecnymi stosunkami Mołdo-wołoszczyzny, która nigdy niebyła spokojniejszą, jak dzisiaj.“ Po cierpkim wysoku przeciw Rosyi, dopuszcza *Pays*, że zajęcia księstw niebyłoby tak absolutnym *casus belli*, jak bezpośrednia zaczepka na lądzie lub morzu na inną część tureckiego państwa. W końcu zaś mówi:

„Na gruncie, na którym stanął petersburski gabinet, pojednanie między Rosyą a Portą zdaje się być prawie niepodobnem. Niemieckie zatem państwa wyglądają jakby zajęte księstw naddunajskich na czas nieograniczony. Chociaż to jest kwestya ogólnie europejska, to przecież Niemcy bezpośrednio dotyka. Ciekawo byłoby dowiedzieć się jak ta wiadomość przyjęta będzie z tamtej strony Renu, aby wedle tego osądzić, czyli Niemcy interes swój materialny i polityczny, jak należy pojmują. W podobnym duchu przemawia również *Constitutionnel*. — Artykuł wczorajszego *Timesa* dziwnie licuje z tym zmienionym tonem rządowych organów francuskich. *Times* wyraża znowu całą żołąć swoją na Rosyą. Miałoby to znaczyć, że frakcja wojenna wzięła górę w londyńskim gabinecie? Bliska przyszłość pytanie to rozwiąże.

— *Monitor* poświęca dzisiaj długi artykuł ostatniej sesji Senatu i Ciała prawodawczego, chcąc wykazać doskonałość nowych instytucji francuskich, w podobny sposób, jak to uczynił w sprawozdaniu swoim p. Billault. *Monitor* powstaje z tej okazji swojego rozumowania zrównoważony budżet, usiłuje dowieść wyższości dzisiejszych instytucji. W końcu dziennik rządowy obiecuje obudwu tym Ciałom wdzięczność kraju za to, że szlachetne zamiary Cesarza popierać umiały.

— Zdaje się rzeczą pewną, pisze jeden z nadreńskich dzienników, że admirał Baudin mianowany będzie naczelnym dowódcą floty morza Śródziemnego w miejsce wiceadmirała La Susse. Mianowanie to ma mieć na względzie angielskie sympatyje. Admirał Baudin bardzo jest lubiany przez oficerów angielskiej marynarki, z którymi znajdował się w 1848 r. przy brzegach Sycylii. Zarzucają mu nawet, że popierał angielską politykę przeciwko królowi neapolitańskiemu.

— Minister policji niedopuscił wydania broszury pod tytułem: „Sprawa wschodnia,“ przemawiającej za rozbiorem Turcyi.

Anglia.

Londyn 15 czerwca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wyższej, margr. Clanricarde wniósł następującą interpelacyą: „Osmielam się postawić szlachetnemu przyjacielowi mojemu sekretarzowi stanu spraw zagranicznych pytanie, z powodu ważnej noty francuskiego *Monitora*. Wedle tej noty wydane zostały flotom angielskiej i francuskiej rozkazy zbliżenia się do Dardanellów. Wyznaczą muszę, że tę wiadomość, której radnym usłyszeć potwierdzenie, z wielkiem odczytałem zadowoleniem. Nie chcę dzisiaj wchodzić w kwestyę, czyli te instrukcyje nie powinny być wcześniej być przesłanemi, ale jestem przekonany, że jeśli doradcy królowej w szczerzej z rządem francuskim harmonii działają i jeśli floty obu krajów wspólnie działają, a chociażby nieszczęściem przyjsz miało do wojny, takowa długo trwałaby nie mogła. Dla tego to czytałem ową notę z wielkiem zadowoleniem i pozwalam sobie szlachetnego przyjaciela mojego zapytać czyli ona jest prawdziwą?“

Hr. Clarendon: „W odpowiedzi na zapytanie mojego szlachetnego przyjaciela, mogę go zapewnić, że wiadomość podana przez *Monitora* jest w zupełności prawdziwa. (oklaski) Skoro nadeszła tu wiadomość, że książę Menżykow Carogrod opuścił i całe personale rosyjskiego poselstwa poszło za jego przykładem, i gdy temu zerwaniu dyplomatycznych stosunków groźne towarzyszyły okoliczności, rząd królowej J. M. ci poczytał sobie za obowiązek przesłać posłowi swojemu lordowi Redcliffe pełnomocnictwo do przyzwania floty, a zarazem admirałowi Dundas polecił zbliżenie się do Dardanellów, gdzie oczekiwać ma dalszych poleceń od posła królowej w Stambule. (słuchajcie!) Równie prawdziwym jest podanie, że krok ten uczyniony został w porozumieniu z rządem cesarza Francuzów, który zawsze dotąd, i teraz również w tej ważnej kwestyi z rządem królowej, w najszczerszej działają harmonii. (oklaski) Posłowie i admirałowie obu krajów otrzymali instrukcyje zupełnie co do treści zgodne, i obadwa rządy spodziewają się, że ich reprezentanci w Stambule pełnomocnictw swoich z równą używają

będą przezornością i umiarkowaniem. Spodziewają się wszakże zarazem, że niezajdzie potrzeba użycia tych pełnomocnictw, chwycono się bowiem tej drogi raczej jako środka ostrożności, dla dojścia do polubownego załatwienia zachodzących nieporozumień, czego rząd królowej jak najusilniej pragnie.“

Na podobną interpellacyą p. Layard w Izbie niższej, odpowiedział w tym samym duchu lord John Russell.

— Wczoraj było wielkie przyjęcie (drawing-room) u królowej; na którym zaajdowali się z obcych książąt, księżąt Genuński i Sax-Koburg. Na tej recepcyi przedstawiali się królowej hr. L. Sumiński król. pruski podkomorzy przez p. Bunsen, baron Wydenbruck z ambasady austr. prezentowany przez hr. Colledero, radca stanu hr. Nesselrode i generał Ogarew adjutant cesarza Mikołaja, których przedstawiał bar. Brunnow itd. Przed tą recepcyą przedstawiali się królowej obecni od dni kilku w Londynie Kaffrowie z pokolenia Zulu. W końcu przedstawienia, naczelnik ich miał krótką mowę do królowej w kaffryjskim języku, którą drogman dosłownie przetłumaczył. Oto jej brzmienie: „O wielka królowo Anglików! Dzień ten będzie dniem szczytu dla ludu Zulu; bo lud ten, wielki w bitwie, i wyższy nad inne szczepy swojego kraju, odznaczony został przez wielką królowę białych, o której my i nasi królowie i inne równie pokolenia wiele słyszeliśmy za wodą. Skoro Manyos wróci do swjej ojczyzny, z radością opowiadać będą co widział u Mak-Angeików (Anglików). Oby Jukosi-Kasi (królowa) tak wielkiego narodu długo żyła szczęśliwie!“

Turcyja.

Ost Deutsche Post pisze z Konstantynopola d. 5go czerwca. Uzbrojenia prowadzone są szybko i energicznie. 15,000 ludzi przybyło z głębi kraju dla wzmocnienia załogi w stolicy. W Rumelii projektowane korpusa albo już stanęły, albo się wkrótce utworzą; 7 wielkich okrętów wojennych wypłynęło wczoraj na Czarne morze, a cel tego niewiadomy. Wojska egipskie są już w Aleksandrette i czekają na pierwszy rozkaz Porty, aby się na wskazane sobie miejsce udać. Oddział ten opuści zapewne przystań dopiero w razie ogłoszenia wojny, albowiem unikają tu nateraz wszystkiego, cokolwiekby miało pozór wyzywiania. Głoszą tu bliski przyjazd jednego generała rosyjskiego, który ultimatum księcia Menżykowa raz jeszcze ma przedłożyć Porcie, i w razie odrzucenia go wojnę wypowie. Zdaniem mojem, dzisiejsze ministerium na wszystko jest gotowe, ale niezaniecna okoliczności sprzyjającej, jeśli warunki będą znośne, aby po dobremu rzecz załatwić. Mówią tu o napaści okrętu kupieckiego tureckiego przez wojenny okręt rosyjski, ale szczegóły tego wypadku nieznane.

Nie należy mniemać, że rząd rosyjski zamierza rozpocząć kroki wojenne bez względu na formy prawem narodów przyjęte, zwłaszcza, że w Odessie udają tylko gotowość do wojny, ale w rzeczy samej niema takiej zawziętości. Cesarz bowiem zakazał ukazem wywóz zboża, a gubernator odeski prywatnie zawiadomił właścicieli wielkich składów, że mogą bez przeszkody zboże wywozić, i że dyplomatyczny bój niepowinien mieć żadnego wpływu na handel. Mówią tu wiele o zamiarze Rosyji zbliżenia do siebie Greków i Czarnogórców, naprzód przez obudzenie sympatyj, dalej o utworzeniu z Bułgaryi, Multan i Wołoszczyzny księstw niepodległych. Tak mówią przynajmniej Grecy, bo sobie tego życzą; nawet podróż królowej greckiej wiąże z tém wszystkim, marzą o wyspach jońskich, ale przed obcymi z tém się tają. Donosiłem już dawniej, że najmniej przyjaciel ma tutaj Anglia, dowiedcie się wkrótce z dzienników że ona wszystkiemu winna.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. W dniu wczorajszym około godziny 9tej rano, p. Kabajski, właściciel domu pod Murzynami na rogu ulicy Floryańskiej i Rynku, przypadkowo czy też dobrowolnie wypadł oknem 2go piętra na ulicę i w godzinę potem żył przestał.

— Z powodu doniesienia o zakupnie wólow p. Ostaszewskiego z wystawy na rzeź, zareklamowano w ten sposób, iż ogromne te woły zakupił nie p. Kurkiewicz, lecz wdowa p. Kurkiewiczowa, i mięso z nich dopiero dziś tj. we wtorek 21go znajduje się w jatce rzeźniczej.

— Wczoraj było pierwsze przedstawienie jeźdźców pod kierunkiem p. Beranka w umyślnie na to postawionym tymczasowo cyrku. Cała przestrzeń jego napelniała się szybko widzami, którym tylko zbyteczne gorąco dokuczalo. Widowisko też nieco za długo trwało, lubo ciągle urozmaicane, huczne jednało oklaski. Najwięcej podziwieniami wzbudzała śmiała jazda panny Percival, która z taką pewnością rozhukanym włada koniem, i tak niewzruszenie się na nim trzyma, jakby się w niej pomysł starożytnego centaury wcielił. Niemniej zajmowało doskonale wydosowanie konia, na którym p. Capite popisywał się. Koń jego jak taneczniczka szedł w takt muzyki w płasy, ale nie końskimi krokami, lecz prawdziwie tancerkami. P. Capité przypomniał nam sławnego Bauchera na ognierze *Partisan*. Szalona jazda, odwaga tudzież siła i zgrabność wszystkich członków zgromadzenia, począwszy od drobnych dzieci i

